

GIODO: kontrolowane zaufanie w sieci

Przetwarzanie danych o naszej prywatności w internecie jest częścią życia w XXI wieku, również jest częścią biznesu. Ale powinno być częścią biznesu, któremu ufamy. Projekt nowych uregulowań unijnych gwarantuje nam większe bezpieczeństwo w sieci – uważa dr Wojciech Wiewiórowski, GIODO.



Źródło - Oficjalna Strona Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych

Dr Wojciech Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych w środowym programie radia TOK Fm odniósł się do projektu rozporządzenia unijnego, który ma chronić nasze dane w internecie. Projekt podkreśla, że informacje osobowe należą do danej osoby. Jeśli ktoś chce je wycofać z baz danych jakiejś firmy i przenieść do drugiej, może to zrobić. Jeśli dane zostaną zgubione, to obywatel musi o tym być poinformowany.

- Rozporządzenie opiera się na podobnych zasadach jak dyrektywa z 1995 r. Nastawia się na ochronę podmiotu danych metodami administracyjnymi i karnymi. Stawia na autonomię informacyjną: musimy wiedzieć gdzie informacja na nasz temat się znajduje i przez kogo jest przetwarzana. Sytuacje, gdy przetwarzanie danych robione jest bez naszej wiedzy i woli powinny być wyjątkowe i określone wyraźnie w prawie. Co prawda może istnieć sytuacja, że administrator przetwarza dane dla ochrony swojego interesu, ale wtedy musi nas poinformować, że tego typu dane są przetwarzane. W centrum projektu rozporządzenia jest zaufanie i przetwarzanie. Zaufanie w tym znaczeniu, że przetwarzanie danych o naszej prywatności jest częścią życia w XXI wieku, również jest częścią biznesu. Ale powinno być częścią biznesu, któremu ufamy. Ufamy z tego powodu, że są odpowiednie zastrzeżenia prawne w przypadku instytucji publicznych albo z powodu umowy między nami a przetwarzającymi firmami – wyjaśniał dr Wiewiórowski.

Musimy być poinformowani do jakiego celu pobierane są dane np. w sklepie internetowym czy w e-banku. Powinniśmy też wiedzieć, czy jeden administrator przekazuje innemu nasze dane. Rozporządzenie nakazuje sprawdzanie, do czego pobierane dane będą służyć w przyszłości.

Dr Wiewiórowski zaznaczył, że w rozporządzeniu nie powinno się zamieszczać wszystkich wyjątków od zasady wyrażenia zgody na przetwarzanie. Wyjątki, jego zdaniem powinny wynikać z przepisów szczególnych, które dotyczą konkretnej branży. Nie jest zwolennikiem rozbudowywania przepisów o profilowaniu klientów, gdyż w miarę rozwoju branż za dwa lata będą inne metody profilowania. Urzędy takie jak GIODO czy Urząd Komunikacji Elektronicznej powinny w imieniu obywateli kontrolować jak te przepisy będą wykonywane.